

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piątek,  $\frac{18}{30}$  Września.

Cena Roczna: w Ros-  
syi, s pocztą, a w sto-  
licy, z noszeniem do  
mieszkań, 50 rub. as.  
Półroczna, 25 r. ass.  
Bez pocztą, dla odbie-  
rających w księgarni  
Smirdina: Roczna, 45  
r. as. Półroczna, 25  
r. as. Dla Królestwa  
Polskiego: Roczna, 55  
r. Półroczna, 28 r.  
ass.

Wychodzi we Wtorki i  
Piątki. Prenumerata przy-  
jmuje się pod adresem: do  
Wydawcy Tygodnika w  
Petersburgu, do Expedy-  
cji Gazet Petersburskiego  
Pocztamt, lub do księgar-  
ni Smirdina; w Warszawie,  
w drukarni Zawadzkiego  
i Węckiego i w Biurze  
Informacyjnym; w Wilnie,  
w księgarni Zawadzkiego;  
nadto we wszystkich Pocz-  
towych w kraju urzędach.

### Wiadomości krajowe.

Petersburg  $\frac{17}{20}$  Września.

Piszą z Moskwy «N. CESARZ Jmć 7 b. m. o 6 wie-  
czornej przybył do piękniejszej stolicy, w zupełnym zdrowiu.  
Nazajutrz, od samego świtu, wszystkie ulice, prowadzące  
do środka miasta, napłynęły się tłumami mieszkańców,  
którzy się zbiegali do Kremlina, a o 9ej, cały plac, od-  
dzielający pałac Nikołajewski od Cerkwi i Granowitej  
pałaty, zajęty został przez niezliczone mnóstwo ludu. Kil-  
ku żandarmów stało około rogatek, otaczających plac  
przeznaczony dla parad wojskowych, ale na placu przed  
zamkiem, nie widać było ani jednego policyanta pomię-  
dzy ludem, który się zawsze cisnął. Na wszystkich twa-  
rzach malowało się niecierpliwe oczekiwanie, którem każ-  
dy był przejęty; gdy jednym razem jednogłośnie, przed-  
łużone hurrah, powitało CESARZA. Za straż jedyną ma-  
jącą dokoła siebie miłość Swego ludu, szedł on sam, okrą-  
żony i nawet naciskany tłumem, którego radośne ok-  
rzyki, zagłuszające odgłos dzwonów, z zachwyceniem  
przyjmowały Najjaśniejszego Gościa, którego widokiem  
Moskwa nacieszyć się nie może. Moskiewski Metropolita  
spotkał N. PANĄ u drzwi katedry i zaledwo pręgiem  
dał słyszeć pierwsze słowa swej mowy, na całym placu  
najgłębsza nastąpiła cichość. Wysłuchawszy wyrazów Głowy  
Moskiewskiego duchowieństwa, N. CESARZ Jmć wszedł za  
nim do świątyni, skąd, po nabożeństwie, udał się na plac  
parady. Po zmianie warty N. PAN poszedł do Granowitej  
Pałaty i, wchodząc na ganek, zwany czerwonym, obrócił  
się do placu i łaskawie pozdrowił lud; głośnie okrzy-  
ki znowu rozległy się w powietrzu, świadcząc o za-  
pale, zawsze stałe pomiędzy mieszkańcami Moskwy wzbu-  
dza obecność wielbionego MONARCHY.

9 b. m. N. PAN, po wysłuchaniu mszy św. w Cerkwi  
pałacowej, przyjmował deputacyą stanu kupieckiego, ce-  
chów i furmanów. O 12ej CESARZ Jmć oglądał wojska  
4 korpusu piechoty, na Chodyńskim polu, i raczył oś-  
wiadczyć Swoje zadowolenie szczególnie ze stanu pie-

choty. Widze umieszczeni byli w znacznej odległości, lecz  
N. PAN rozkazał bliżej ich dopuścić. Lud, zachwycony  
widokiem swego Władcy, posunął się z takim pędem,  
że zaledwo zdołano zachować miejsce, koniecznie potrze-  
bne dla przejścia wojsk. Gdy po parady J. C. Mość  
wsiadł do kocz, lud oświadczył go zewsząd, przeprowadza-  
jąc głośnie okrzykami. 10go b. m. N. PAN raczył mu-  
szetować 4tą lekką dywizyą jazdy i szczególnie za ewo-  
lucyę konne raczył wynurzyć Swę ukontentowanie. O 3ej  
po południu J. C. Mość przyjmował osoby 4ch klass  
pierwszych; wieczorem był na teatrze. Po widowisku, otrzy-  
mawszy doniesienie iż pożar wybuchnął w części Sierpu-  
chowskiej, tam się udał. Ożywieni obecnością i własnymi  
rozrządzeniami N. PANĄ, żołnierze i oficerowie komendy  
ogniowej działali w tym zdarzeniu z największą gorliwo-  
ścią i pożar natychmiast został ugaszony.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, z d.  
4 b. m. Królewsko Pruski Jeneralny konsul w Warszawie  
Niederstetter mianowany został kawalerem orderu Św.  
Anny 2 klasy, w dowód szczególnej łaski N. PANĄ.

Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatu.

(w Carskiem Siole, 1 b. m.) «Z liczby wybranych przez  
szlachtę kandydatów NAJŁASKAWIEJ rozkazujemy być  
Prezydentami Izby Sądu Cywilnego: Wileńskiej, Assesorowi  
Kollegialnemu Gasprowi Billewiczowi, Grodzieńskiej, Kol.  
Sekretarzowi Michałowi Radowickiemu, Białostockiej Rad.  
Dworu Józefowi Otdakowskiemu, i Sędziami sądów su-  
mienia: Wileńskiego Assesorowi Kollegialnemu Justynowi  
Biesiekierskiemu, Grodzieńskiego dymisjonowanemu Rot-  
mistrzowi Jakubowi Alamowiczowi, i Białostockiego by-  
łemu Deputatowi s powiatu Drohiczyńskiego Ludwikowi  
Mejsnerowi.

(Tamże, 2 b. m.) Nowgorodzki Cywilny Gubernator  
Rzeczywisty Radca Stanu Den er, mianowany Radcą Taj-  
nym i Senatorem.

(Tamże 4 b. m.) Zarządzający Głównym Petersburskiem  
archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rzecz. Rad.  
Stanu Łoszkarew mianowany zostaje Głównym Dozorcą  
(Присматръ) przy osobach Gruzijskiej i Imereyjskiej  
Carskiej Rodziny, z zachowaniem dotychczasowych obo-  
wiązków i z dodatkiem 3,000 rubli rocznie na podróż.



(Tamże 5 b. m.) W nagrodę prac i zasług, poświęconych przez właściwą Zwierzętność, Taurycki Cywilny Gubernator, Rzeczywisty Radea Stanu *Kaznaczejew* mianowany zostaje Radcą Tajnym. — Jenerał-major *Sukowkin* ma sprawować obowiązki Cywilnego Gubernatora Nowgorodzkiego, z zachowaniem rangi wojskowej.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, z d. 30 Sierpnia, następni oficerowie wojsk Pruskieh, w dowód szczególnej ku nim łaski MONARSZEJ, mianowani kawalerami: orderu Ś. Anny 2ej klasy z brylantami: Naczelnik Sztabu 3 korpusu Pułkownik *Rejer* i Dowódca pułku noszącego imię s. p. CESARZA ALEXANDRA PAWŁOWICZA, Podpułkownik von *Foss*; — tegoż orderu i klasy, bez brylantów, Major 1go pieszego pułku gwardyi von *Mellendorf* i Fligel-adjutant Króla Jmci Pruskiego von *Renzenstein* — tegoż orderu 3 klasy, Porucznicy pułków gwardyi: huzarów, baron *Knipphausen*, 1go ułanów *Messerschmidt von Arnim*, 2go ułanów von *Arnim*, odwodowego *Puschmann* i batalionu strzelców gwardyi *Molier*; tudzież Porucznik milicyi hrabia *Denhoff* i Porucznik *Trentow*.

— Przy Reskrypcie, z dnia 2 Sierpnia b. r., N. CESARZ Jmci raczył przesłać P. Senatorowi, Radcy Tajnemu *Czeliszczew*, tabakierę s. Swoim wizerunkiem, ozdobioną brylantami, w dowód szczególnej łaski MONARSZEJ za prace, podjęte w czasie zasiadania w Rządzącym Senacie na hetytacyi wydzierżawienia monopolij trunkowych.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządzącemu Senatowi, pod dnem 2 b. m., że N. CESARZ Jmci, na poświadczenie P. Jenerał-gubernatora Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego, o szczególnie gorliwej służbie i pracach Rzeczywistych Radców Stanu, Cywilnych Gubernatorów: Witebskiego *Szredera* i Mohylewskiego *Baźanowa*; raczył rozkazać oświadczyć im MONARSZE zadowolenie.

#### Ukazy Rządzącego Senatu.

1) 6 b. m. (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Departamentów) Izby sądownictwa, w przewodzie spraw, w których idzie o odsądzenie jakiegokolwiek miejskiej własności, przewodziły się Ukazami 19 Sierpnia 1799 i 22 Września 1827 roku.

2) 11 b. m. (s. 1 Dep.) Z ogłoszeniem rozkazu CESARSKIEGO, nastalego na zdanie Komitetu PP. Ministrów 31 Lipca b. r., iżby zaległości ziemskiego poboru były w zupełności uzyskane.

3) tegoż dnia. (s. tegoż Dep.) O tytułach jakich mają używać potomkowie władców Mingrelji i Abhazyi.

4) tegoż dnia. (s. tegoż Dep.) Z ogłoszeniem następnego CESARSKIEGO Ukazu, danego Rządzącemu Senatowi pod dnem 30 Sierpnia bież. roku. «Manifestem 31 Stycznia 1833 roku przepisano, iż wszystkie postanowienia, które po ukończeniu Układu (сводъ) Praw zapadły, lub zapaść na przyszłość mogą, sztywne podług porządku tegoż Układu i wydawane być mają corocznie, jako dalszy ciąg czyli dodatek do niego, iżby przez to Układ, raz dokonany, zachować nazawsze z w zupełności i jedności.» Na tej zasadzie sporządzono dalszy ciąg Układu z ustaw, jakie w roku 1832 i 1833 nastąpiły. Wcielono też do niego te uzupełnienia i poprawy, które z doświadczenia i obserwacyi, w zastosowaniu artykułów Układu do biegu interesów, potrzebnymi się okazały. Przesyłając ten ciąg dalszy do Rządzącego Senatu, ROSKAZUJEMY: w zakresie przez Manifest ustanowionym, a

mianowicie, zaczynając od 1 Stycznia 1835 roku, przeprowadzić takowy do obowiązującej mocy i skutku, wraz s. samym Układem, uzupełniając i zamieniając artykuły Układu, gdzie należy, artykułami dalszego ciągu, im odpowiedniami.»

5) 12 b. m. (s. tegoż Dep.) O uznaniu kupca *Klewczal* Szwedzkim i Norweskim konsulem w Władawie.

CELNEJSZE SZCZEGÓŁY USTAWY O ZEBRANIU ZAPASÓW DLA ZABESPIECZENIA MIESZKAŃCÓW PAŃSTWA OD GŁODU, zatwierdzone przez N. CESARZA Jmci w dniu 5 Lipca 1834.

(Ciąg dalszy.)

Z Rozdziału V. O sposobie wydawania pożyczek i zapomog na usiew i żywność. — § 62. Zapomogi mogą być dwóch różnych rodzajów: częściowe, z rozrządzenia władz miejscowych czynione, w takich razach, kiedy tylko pewne familije lub nieliczne wsi dotknięte są nieurodzajem, lub ucierpiały od gradobicia, pożaru i tym podobnych nieszczęść, i ogólne, nadzwyczajne, za rozkazami wyższego Rządu, na przedstawienia władz miejscowych, w zdarzeniach znacznego w całej gubernii, lub w większej jej części, nieurodzaju, i nadmiernego stąd podniesienia się cen zboża. — § 65. Zapomogi częściowe tylko w ziarnie dawane być mogą z zapasnych magazynów, według następnych prawideł: pewna ilość zapasnego zboża, nie większa jednak nad czwartą część całego, rzeczywiscie w magazynie znajdującego się, zapasu, może być wypożyczoną potrzebującym, lecz jedynie tylko na zapomogę dla siewby, a to: we wsiach skarbowych za postanowieniem gromady, zatwierdzone przez Rząd Włościański, w obywatelskich zaś, z uwagi dziedzica. Przy tem ma się na względzie, iżby każdej potrzebującej rodzinie wydano było nie więcej zboża, jak tylko ile potrzeba na zasianie zwykle przez nie uprawianych gruntów; w miastach, gdzie są magazyny i mieszczanie zajmują się uprawą roli, czwarta część znajdującego się w magazynach zboża może być według podobnegoż prawidła wydana na zapomogę dla usiewu, za postanowieniem miejskiej gromady, zatwierdzone przez Ratusz lub Magistrat. O wszelkich wydanych zapomogach donosić należy Komisji Żywności. Pozwala się na tychże zasadach i również tylko na zasiew wydawać zapomogi i z drugiej ćwierci znajdującego się w naturze w magazynie zboża, lecz nieinaczej, jak za decyzją Komisji Żywności, lub tych jej członków, którzy wtenczas obecni będą w mieście gubernijalnem, a to na przedstawienia Rządów Włościańskich i Izb Skarbowych, lub obywateli i powiatowych Marszałków. — § 64. Pożyczane z magazynów zboże powinno być do nichże zwrócone po nowym zbiorze w terminie, naznaczonym dla zwykłego oddawania zboża do magazynów. Zresztą jeżeli pożyczka uczyniona była za decyzją Komisji Żywności, wtedy ona, przy jej wyznaczeniu, z uwagi na ilość pożyczki i stan pożyczającego, może rozłożyć zwrot na kilka terminów częściami, nie na więcej wszakże, jak na ciąg dwóch pierwszych, a w razie widocznej tylko konieczności, trzech pierwszych lat po wydaniu pożyczki. Na dalszy odkład powinna Komisya prosić pozwolenia od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. — § 65. Zapomogi s. kapitałów gubernii dają się również sposobem pożyczki pieniężnej potrzebującym, lub też przez zakupno dla nich zboża, jak będzie dogodniej. Takie zapomogi mają miej-



sce tylko w razach nadzwyczajnych i nie inaczej jak za pozwoleniem wyższej Zwierzchności. (d. c. p.)

— Do 1 oddziału 3 Departamentu Senatu weszły następujące śledztwienne sprawy, przysłane od Cywilnych Gubernatorów: 1) Radowskiemu klasztoru Karmelitów, z obyw. Chotkiewiczów o ziemię. — 2) Komisyonera Dobrzańskiego ze starożakami Natkami o niedostarczeniu prowiantu. — 3) O zapisanie przez obywat. Horodeckiego mieszczanina Dojników za włościanina. — 4) Mściławskiego klasztoru OO. Bernardynów o ziemi funduszowej, zostającej w posiadaniu u Starożak. *Libermana*. — 5) O przechowywaniu przez obyw. *Malinowskiego* włościan Czausowskiego klasztoru Karmelitów. — 6) O zatopieniu przez obyw. *Goniprowskiego* łak xięży Bychowskich. — 7) Komisyonera *Bużanowskiego* ze Starożak. *Sznersem* o pretensye pieniężne. — Spadkobierców xiędza *Czaczkiewicza*, z dumą miejską, o ziemię. — 9) Xiążąt *Donduków-Korsaków* o wyodrębnienie za włościan *Karnauchów*. — 10) Proboszcza *Kryczewskiego* Katolickiego kościoła, z obyw. *Hotyńskim*, o grunta. — 11) O przechowywaniu przez obywat. *Malinowskich* włościan Czausowskiego klasztoru Karmelitów. — od Gubernatora Białostockiego: 12) O poszukiwanych przez *Łyczkowską* altaryą funduszowych uroczyskach od majątku *Topczewa*. — 13) Trzezińskiej plebanii o dziesięcinę w zbożu z majątku *Bartachowskiego*. — 14) Plebanii *Topczewskiej* o dziesięcinę z majątku *Bartachowskiego*. — 15) *Ryszelewskiej* altaryi o dziesięcinę z tegoż majątku. — 16) Obyw. *Olszewskiego*, s. xiędzem *Juszkiewiczem*, o pretensyi pieniężnej. — 17) O poszukiwanych przez *Rożanowski* klasztor *Dotminikanów* 20,000 złotych na majątku obywatelki *Szumkowskiej*. — 18) O przywłaszczeniu przez obywatela *Kosińskiego* części lasu, poszukiwanego przez *Podbielską* Unitką plebanią. — 19) *Piatnickiej* Unitkiej plebanii z obywatelską *Szelutą*, o grunta. — 20) O poszukiwanej przez *Lubieńskiego* plebana *Bohuszewskiego* dziesięcinie z majątku obywat. *Poletyła*. — 21) O kapitale 1,000 złotych, ustąpionym przez szlachcica *Nówińskiego* na kościół *Lubiński*. — 22) O uroczyskach poszukiwanych przez plebanią *Dolubowską* na majątku *hrabi Potockiego*.

— Do Petersburga przybyli: 4—6 b. m., z Łucka, Asesor Rz. Kol. Duchownego Kollegium Prałat-kanclerz *Łowicki*; z Wilkomierza, urzędnik d. part. dóbr skarbowych *Radca Honorowy Krzywicz*; — 12go, Główny zarzą. korpusu dróg komunikacyi i budow. publicz. Jenerał-adjutant hrabia *Toll*. Wyjechali: 11go, do Kijowa, tamieczny Wojenny Gubernator *Podolski* i Wołyński Jenerał gubernator Jenerał-adjutant hrabia *Lewaschow*; do Warszawy Członkowie Rady Statu Królestwa Polskiego xże *Jabłonowski* i hr. *Grabowski*.

— Roku 1834 Sierpnia 27 dnia. Komisya Likwidacyjna gubernii Grodzieńskiej po uczynionych już wezwaniach, odebrawszy nowe uwiadomienia o osobach uczestniczących w byłym buntowniczym powstaniu, których majątki uległy konfiskacie, objawia wszystkim Wierzycielom i Dłużnikom tychże osób, oraz Sądowym i Zwierzchnięzym Władzom, ażeby, stosownie do Najwyższych utwierdzonych 28 Czerwca 1832 roku Prawideł o likwidacyi długów rokoszan, mieszkający w Rosyi i Królestwie Polskiem najdalej we dwanaście miesięcy, licząc od pierwszego wyjścia z druku tego ogłoszenia w któ-

rejkolwiek z Gazet, przysłali do niniejszej Komisyi uwiadomienia, Wierzyciele o swych pretensjach, Dłużnicy o należnościach, a Jurydykcyje o toczących się w nich dziełach.

Osoby należące do buntu, o których niniejsze czyni się ogłoszenie, są następujące:

*Aramowicz Alexander*, który posiadał majątek *Mironim* w powiecie *Słotimskim* dusz 14.

*Grabowski Maurycy*, graf, Porucznik lejbgwardyi *Kirasierskiego* pułku.

*Mikita Iwon*.

*Mucha Nikola*.

*Uszakiewicz Marek*.

*Czohan Kazimierz*.

*Nota*. 1) Oprócz wyjaśnionych w ogłoszeniu 18 Czerwca teraźniejszego 1834 roku *Felixa Pusłowskiego* majątków, odkryte zostały jeszcze w *Kobryńskim* powiecie przynależne jemu dobra, jako to: *Klucz Dachławski* z wsiami: *Kamionka*, *Koziszczę*, *Tuli*, *Stojuki* i *Zawrzywy*, oraz w *Białowieżskiej* puszczy 25 włok lasu, niemniej *Ostrow* i *Imieniu* z trzema szlacheckimi sadzibami.

2) *Korkuciovi* *Dyonizemu* zamieszczonemu w temże ogłoszeniu odkryto należyły uczątek ziemi w *Lidzkim* powiecie w okolicy *Tietiancowa*. (Kur. Lit.)

## Wiadomości zagraniczne.

*Łondyn 12 Września*. *Admirał sir Benjamin Carew*, ostatni żyjący z wodzów którzy znajdowali się na bitwie pod *Abukir*, umarł ostatnimi dniami, w 74 r. życia.

— Umarł tu podobnie kapitan *James Waddell*, który ze wszystkich znanych żeglarzy najbardziej się był zbliżył do bieguina południowego.

— Wielkie zgromadzenie naturalistów angielskich w *Edynburgu* liczyło już 9 b. m. 2,000 członków.

— Okręt *Lord Melville*, przez który otrzymaliśmy ostatnią pocztę z *Rio-Janeiro*, przywiózł tu 10,000 funtów rodzimych dyamentów, na rachunek rządu *Brazylijskiego*.

— Ostatnimi dniami przeciągający przez miasto oddział 17 pułku piechoty zwrócił uwagę na człowieka nazwiskiem *Molley*, dymissjonowanego przed 74 laty żołnierza 27go pułku. Człowiek ten znajdował się w bitwie pod *Fontenoy*, w 1745, pod wodzą xięcia *Cumberland*. Ma teraz 109 lat wieku; ale zachował wszystkie władze i opowiada z największą dokładnością wszystkie szczegóły pamiętnej owej bitwy.

*Paryż 12 Września*. *Monitor* ogłasza raport ministra wojny, marszałka *Gérard*, do Króla Jmci, z d. 10 b. m., o podwyższeniach ratig w wojsku. Prussy cytowane w nim są za przykład wojskowych urządzeń. Summa na wojsko budżetem 1834 wyznaczona zupełnie wystarczy. W 1834, za 239 milionów, utrzymywać się będzie wojsko od 360,000 ludzi i 60,000 koni.

— *Dzienniki* niemieckie głosiły, jak czytelnikom *Tygodnika* wiadomo, iż niemiec jakiś ofiarował się lordowi *Melhourne* z apparatusem swojego wynalazku, zabezpieczającym wszelkie okręty od zatopienia. Dzisiaj, inżynier francuski, *P. Villeroi*, upomina się o sławę tego wynalazku. Jeszcze przed sześciu miesiącami *P. Villeroi* podał rządowi francuskiemu projekt przyłożenia się do kosztów doświadcze-



nia wynalezionego przezeń apparatu na wielką skalę, i aparat ten, niemniej od ofiarowanego lordowi Melbourne, zdolny jest do zabezpieczenia okrętów w jakiegokolwiek odległości, nie utrudniając w niczem jego biegu ani obrotów.

— Rządca cywilny Algeru ogłasza, iż, z rozkazu zwierzchności, ułożono kompletny alfabet liter języka używanego przez krajowców, i że minister wojny zamysła o wyrobieniu na nie czcionek w drukarni Królewskiej, dla rozszerzenia znajomości tego języka, który, jakkolwiek trudny, dla udających się tam francuzów jest nieodbycie potrzebny.

— Według wiadomości z Bordeaux, bawiący tam znany kompozytor Boieldieu niebezpiecznie jest chory.

— Wiadomości z nad granic Hiszpańskich ciągle są też same i nie zawierają nic interesującego. Rodil zajmuje się fortyfikowaniem Elisondo i San-Estevan, i zamierza też powznosić okopy w Urdach i Zugaramurdy. Karliści zawsze jeszcze spodziewają się transportu broni morzem.

— *La Sentinelle des Pyrenées* ogłasza uwagi następujące: «Rodil, na którym tyle pokładano nadziei, mniej dotąd od poprzedników swoich zrobił, i nawet jesteśmy przekonani iż obecność jego mocno liczbę powstańców zwiększyła. Zimne okrucieństwo, nierozsądne i wcale zasobom miejscowym nieodpowiednie żądania, i ślepe prześladowanie wszystkich krewnych osób wmieszanych do powstania, nie są środkami zdolnymi do prędkiego ukojenia umysłów.

«Guipuzczanie rozbiegli się wprawdzie przed kilka dniami z Azcoitia, w liczbie 900 osób; nie jest to wszakże, jakby sądzić można i jak niektóre dzienniki głosić poczęły, znakiem zupełnego opuszczenia sprawy don Karlosa. Jest to tylko sposób sprowadzenia mu nowych zaciągów; i, w rzeczy samej, niektórzy z nich przyprowadzili mu już całą młodzież z Deva, Castona i innych miejsc sąsiednich, których mieszkańcy dotąd się z siedzib swoich nie ruszali.

— W jednym liście z Madrytu z d. 28 Sierpnia czytamy następujący artykuł o stanie finansowym Hiszpanii, ułożony przez jednego z członków izby prokuratorów, po długich w tym przedmiocie badaniach.

Król Ferdynand, w ciągu lat dziesięciu, zaciągnął zagranicą na 1,764,250,666 realów wallońskich długu; kortezy, w ciągu trzynastu miesięcy zaciągnęły go na 2,035,167,000 realów. Ferdynand VII zawierał pożyczki swoje na rozmaity procent, tak jak i kortezy; lecz, biorąc średnią ilość wszystkich summ które tak pierwsze jak i drugie do skarbu wniosły, okazuje się, iż s pożyczek kortezów weszło do skarbu tylko 581,560,500 realów rzeczywistej wartości, kiedy tymczasem pożyczki Króla Ferdynanda wniosły doń 739,594,254 realów; to jest: że kortezy otrzymywały s pożyczek swoich tylko po 23 od sta, kiedy s pożyczek zaciągniętych przez Króla weszło do skarbu po 47%. Prócz ilości, kortezy nie mogą też być sądzone z większem od Króla pobłażaniem ze względu użytku, na jaki zaciągnięte przez się summy obróciły; gdyż wiadomo iż cała massa pierwszej pożyczki kortezów poszła na zaspokojenie pretensyj osób wchodzących do składu owoczesnego rządu, które domagały się najuporczywiej wypłaty pensyj i gaży swoich za sześć lat poprzedzających.»

*Madryt.* Posiedzenia izb kortezów coraz większej nabierają wagi. W izbie prokuratorów 1 b. m. otworzone zostały narady w przedmiocie wiadomej prośby o uznanie

praw narodu, podpisanej przez znaczną liczbę osób. Po oświadczeniu się kilku członków za i przeciw tej prośbie, jeden z ministrów wstąpił na mównicę i obszernie rozwodzić się zaczął z dowodami przeciw nieprzyzwoitości takowego środka, radząc ją odrzucić w tej przynajmniej postaci w jakiej się teraz znajduje. Lecz izba uchwaliła naprzód, większością 73 głosów przeciw 36, iż prośba ta wzięta ma być pod rozprawę, a potem ją większością 71 przeciw 38 głosom bezwarunkowo przyjęła. Wypadek ten sprawił w samej izbie znaczne zamieszanie i prezydent natychmiast posiedzenie zamknął.—Tegoż dnia ministrowie zebrali się na radę. Rzecz pewna iż dotąd w mocnym byli błędzie względem liczby stronników swoich w izbie i że tak znaczna większość głosów za projektami rewolucyjnymi wcale nie była spodziewaną. Sądzą nawet iż ministrowie będą musieli prosić o dymisję i że hrabia Torreno stanie na czele rządu.

*Wiedeń 10 Września.* Znane w dziejach niemieckich miasto Neustadt stało się 8 b. m. pastwą płomieni, które przez ciąg 12 godzin bez przerwy je niszczyły. Z 600 domów s których się składało zaledwie pozostało kilka nietkniętych i do 9,000 ludzi pozbawionych jest schronienia.

*Nauplija 11 Sierpnia.* Z Maina dochodzą nas niepomyślne wieści o stanie zdrowia tamecznego wojska; większa część jego żołnierzy choruje na febrę lub inne choroby.

Do Rumelii wpadło około 200 tureckich rozbójników. Są to Albańczycy, których nader trudno w granicach ich ziemi powstrzymać. Okoliczność ta łączy się do innych nieprzyjemności, jakich rząd ciągle doświadczać nie przestaje, i zwiększa panującą w jego łonie niepewność.

*Indye Wschodnie.* Dziennik *l'Ami de la Religion* daje następujący obraz obecnego stanu misyj chrześcijańskich w Kochinchinie i Tong-King: «W kraju tym rozpoczęło się znowu okrutne prześladowanie chześcijan. Francuzki misyonarz, P. Gagelin, został skazany na śmierć i uduşzony; inny misyonarz, P. Jacquard, skazany jest na długie więzienie i musi na szyi ciężką żelazną kłodę nosić. Podobnie osądzeni jeszcze zostali na karę śmierci jeden mnich i dwóch księży hiszpańskich. Reszta misyonarzy ukrywa się lub jest więzioną. W takim prześladowaniu pasterzy nie mniej też cierpią i zwolennicy ich wiary. Jeden oficer umarł z mąk. Król otwarcie oświadczył się z zamiarem wytępienia w swoich krajach wiary chrześcijańskiej.»

*Kolumbia.* Delegowani trzech rzeczypospolitych, na które się Kolumbia rozdzieliła, Nowej Grenady, Venezuela i Rzeczypospolitej Podrównikowej, (Ecuador) zjechali się w Bogota, dla narad względem rozdziału długów narodowych byłej wspólnej ojczyzny. Mają oni do pokonania wiele trudności. Rząd Angielski dotąd żadnej z nowych rzeczypospolitych uznawać nie chce, dla tego szczególnież iż dwie z ich liczby żadnej na opłatę długów swoich nie mogą dać rękojmi. Jedna Venezuela ma przed sobą pomysłniejszą przyszłość. Prezydent jej, Paez, zarządza nią s powszechném zadowoleniem i nikt prawie nie wątpi iż po upływie zakresu swojego urzędowania na nowo obranym zostanie. Termin ten upłynie w następującym Październiku. Interesa finansowe Venezueli przyprowadzone przezeń zostały do stanu najpomysłniejszego, i jeszcze przed rokiem wyprawił był do Bogoty, dla przekazania części długu, komissarza, który się jednak z innemi do-



tyd nie mógł porozumieć. Carracas, stolica Venezuelli, codziennie upadać się zdaje. Santander, prezydent Nowej Grenady, wcale nie jest człowiekiem któryby mógł godnie zastąpić Bolíwara, odłączenie się Venezuelli i Rzeczypospolitej Podrównikowej, pozbawiło ją najlepszych prowincyj. Nowa Grenada zostaje jeszcze s tą ostatnią w sporze o posiadanie przesmyka Panama, który za rządów hiszpańskich nigdy do Wice-Królestwa Nowej Grenady nie należał, i o który się dla tego rzeczpospolita Podrównikowa upomina. Jednakże posiadanie tego przesmyka nieodbitcie jest dla Nowej Grenady potrzebne, i utrata jego oddaliłaby ją zupełnie od brzegów morskich. Stąd też Nowa Grenada mocno utrzymuje prawa swoje do tej prowincyi i upomina się nawet o pobraża Mosquito, których sami hiszpanie nigdy nie posiadali i do których Anglija prawo rości. Rząd Nowej Grenady powziął plan przekopania przesmyka Panama, lub przynajmniej przeprowadzenia przezeń drogi żelaznej. Rodzina Paretas, w Panama, najzamożniejsza s całego kraju, podała rządowi projekt utworzenia towarzystwa, któreby własnym kosztem kanał taki przekopało, prosząc za to o ustąpienie mu części opłat celnych i uznanie Panamy na zachodnim i Chagras na wschodnim końcu kanału za porty wolne. Rodzina wspomniona, dla natchnienia kapitalistów europejskich i Stanów-Zjednoczonych ufnością i skłonienia do uczestnictwa w tym planie, ofiaruje się przedsięwziąć własnym kosztem wszystkie przygotowawcze roboty, pomiary i t. p. i wezwać ich do spółki w tedy dopiero, kiedy prawdopodobieństwo tego planu zostanie przez inżynierów uznanem. Jeden s członków rodziny Paretas udał się już do Paryża, dla sprowadzenia samych potrzebnych inżynierów i narzędzi. Skoro zaś Nowa Grenada gorliwie się koło tak dawno obiecywanego przekopania Panamy weźmie, niemasz wątpliwości że i Guatimala wróci do dawnego projektu przerzucenia tegoż przesmyka, przez połączenie rzeki San Juan z jeziorami Nicaragua i San Leon.

#### Najpoźniejsze wiadomości.

*Paryż 14 Września.* 11 b. m., Król Jmé, w towarzystwie Królowej, żony Adelaidy, księżniczek Maryi i Klementyny i książąt d'Aumale i de Montpensier, wyjechał do Compiègne. W pojeździe Królewskim siedzieli z JJ. KK. MM. P. Thiers i hr. de Montalivet. Tegoż dnia o 6ej wieczorem Królestwo Jmé stanęli na miejscu, skąd wyjechał na spotkanie ich aż do lasu, dowodzący tamiecznym obozem książę Orléans.—Nazajutrz 12go, Król Jmé w towarzystwie liczne go orszaku, w którym się też znajdował książę Galicyn, adjutant N. Cesarza Rossyjskiego, udał się na obejrzenie obozu konno. Królowa towarzyszyła mu w kocu.—J. K. M. zabawi w Compiègne do 17 lub 18 b. m.

— Książę Joinville znajdował się 21 z. m. na fregacie *Galathée* przed Lizboną. Kilka dni cierpiał chorobę morską; jednakże, pomimo zaproszenia ze strony rządu Portugalskiego, nie chciał na ląd wysiąść.

— Według wiadomości z Bayonny dochodzących 11 b. m. wojna domowa hiszpańska ciągnie się zwykłym trybem, i wcale nie tak bliską jest końca, jakby tego życzyć należało. Jenerał Rodil wyruszył 10 b. m. s Tolozy, drogą do Ascoitia, dla połączenia się z jenerałem Espantero, stojącym w Durango, i dalszego ścigania don Karlosa. Karliści natychmiast po odejściu w stronę jenerała Rodil spuścili się z gór i dwukrotnie kusili się o opanowanie Vera, które wreszcie szturmem zdobyli, wyciąwszy w pięć

całą załogę. Sam don Karlos, którego Rodil winnej stronie szuka, znajdował się na tej bitwie obecnym, chociaż nie jako dowódzca.

— Don Karlos wydał trzy nowe dekreta. Pierwszym ustanawia nowy order «Prawności» który, nakształt francuskiego Fleur de Lys, nosić się ma na białej wstędze, s czerwonymi brzegami. Wielkim mistrzem tego orderu mianowany został Zumalacareguy, który też wydawane nań dyplomata podpisuje. Kawalerowie tego orderu będą mieli przed wszystkimi innymi osobami pierwszeństwo do wszelkich urzędów. Drugi wyrok, wszystkim oficerom, którzy rządu Królowej nie uznają i dla tego wynieśli się s kraj, obiecuje wyższy jedną rangą stopień w wojsku, prócz szczególnych nagród dla tych co się z nim połączą w Nawarze. Trzeci wreszcie wyrok stanowi iż wszyscy urzędnicy, którzy s przywiązania ku prawom don Karlosa wyrzekli się swoich obowiązków i ustąpili s prowincyj, gdzie zwierzchność Królowej została uznana, będą mieli prawo do szczególnych nagród i pierwszeństwo przy osadzeniu urzędów. Nakoniec, don Karlos oświadcza iż za najprzywiązańszych swoich poddanych uważać będzie tych którzy przysięgi na wierność Królowej nie złożyli.

*Madryt 5 Września.* Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Prokuratorów odczytany był s porządku 2 artykuł próśby, tyżającej się praw politycznych narodu, treści następującej: «Każdy Hiszpan władnym jest ogłaszać swoje zdanie za pomocą druku, bez poprzedniej cenzury; będąc wszakże odpowiedzialnym przed prawem za nadużycia tej swobody.» P. Martinez de la Rosa oparł się wnioskowi, przytaczając przykład Francji i dowodząc że Hiszpania, w obecnym stałym stopniu swę oświaty, zgubnychby tylko, od wolności druku, doznała wypadków. Po ministrze mówił P. Lopez i dowodził zbawiennych skutków tej wolności; Toreno zbijał jego wnioski, zwracając uwagę na korzyści, jakieby stronnicy don Karlosa mogli dla swej sprawy wyciągnąć z nieograniczonej swobody drukowania. Żądał on zmodyfikowania odczytanego artykułu. Gdy przyszło do głosowania, artykuł, jak est wyżej przytoczony, przyjęty został większością 57 przeciw 55 głosom. Toreno, po takim wypadku, nie dowierzając urzędnikom izby, kazał sobie podać listę imienną, chcąc widzieć azali kto s członków nie jest opuszczonym. Ta niewiara obraziła wszystkich obecnych i izba się rozeszła. Członkowie opozycji odbierali powinszowania z odniesionego tryumfu. Przeszłej nocy wybuchnął okropny pożar w Madrycie, w części zwanęj Fuencarral i całkowicie prawie złożonej z domów drewnianych. Potrafiono ogień ugasić. Wojska powiaćające s pożaru dawały słyszeć okrzyki: «Niech żyje wolność druku! Precz s cenzurą» i te zamieniły się w odgłosy tryumfu, gdy postanowienie Izby zostało wiadome. — Wiadomości z Andaluzji są zaspokajające co do cholery, ale nader niepomyślne w politycznym względzie. Tworzą się nowe bandy powstańców i jeżeli don Karlosowi uda się przerznąć w góry Guadarama, znajdzie tam schronienia s których niepodobna go będzie wyparować.

— Według wiadomości odebranych w Londynie, po 16 b. m. ministrowie Hiszpańscy znówu w izbie Prokuratorów zostali zwyciężeni, gdyż 3 artykuł próśby, tyżający się wolności osobistej, któremu byli przeciwni, przeszedł 50 głosami przeciw 48.

Goniec, który wyjechał z Madrytu 9 b. m. przywiózł do Bayonny wiadomość, że ministrowie podali się do dy-



misji, i że Królowa użyczyła im takowej prócz hrabi Toreno, któremu poleciła złożenie nowego gabinetu.

### WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Astronom Harding, znany z odkrycia Junony, umarł 31 Sierpnia w Gettindze.

— Piszą s Frankfurtu pod d. 7 Września: «Wczora wieczorem o półmili od Frankfurtu miała miejsce szczególna bitwa. Dwaj lordowie angielscy, wracający z Włoch do Londynu, zabawiwszy tu kilka dni w hotelu Rossyjskim, zamierzali udać się w dalszą drogę. Goniec ich, według zwyczaju, wziął pocztowego konia i wyruszył drogą do Moguncyi. Lecz, za przybyciem pod wieżę zwaną Warth, koń począł mu iść oporem i nakoniec, pomimo wszelkich usiłowań gońca, zawrócił się nazad do Frankfurtu, tak iż lordowie spotkali swojego Merkurego pod samem miastem, w śmiesznych zapasach s koniem, któremu hojnie sypał wszystkimi przekleństwami brytańskiego słownika. Uradzono ażeby goniec wziął konia pocztylionowego, a pocztylionowi kazano wsiąść na znarowionego. Lecz Pocztylion stanowczo oświadczył się przeciwko tej decyzji, tak, iż wkrótce przyszło pomiędzy nim a gońcem do bitwy, za pomocą pięści i batogów. Do walki tej wmieszali się niebawem i sami lordowie; pocztylion padł na ziemię, i już wznosił się nad nim wielki nóż podróżny, gdy nadbiegła mu na pomoc gromada żeńców i kosarzy, z sierpami i kosami. Tu bitwa poszła inną koleją, i stałaby się nader niepomysłną dla anglików, jeśliby ich nie uratował oddział wiejskich stróżów, ściągających tam przez krzyki. Wszystkich walczących sprowadzono do miasta i osadzono pod aresztem. Szlachetni lordowie zaledwie wypuszczeni zostali na porękę właściciela hotelu rossyjskiego, P. Sarg, którego gospoda ma im służyć za więzienie, do czasu odsądzenia tej sprawy. Jeden z nich hrabia Stephen \*\*\*, przywoził bitwie w towarzystwie swojej żony.

— Gazeta jedna ogłasza iż znana pod nazwiskiem panny Sontag hrabina Rossi, znowu wrócić ma na scenę, i że jeszcze tej zimy śpiewać zacznie na teatrach Londyńskim i Paryskim.

— Lord Deerhurst znajdując się na 1 b. m. na polowaniu w kniejach Sira Karola Cockcerell, miał smutny przypadek. Całym nabojem strótu został podstrzelony w rękę i bok, a jedna strócina trafiła go w oko, które, mimo prędkiego ratunku, stracić będzie musiał. Ród s którego szlachetny lord pochodzi ma szczególne w polowaniu nieszczęście. Dziad jego stracił obie oczy od podobnego przypadku, a ojciec, lord Coventry, przed trzema laty został ciężko raniiony.

— Jeden z najludniejszych kwartałów Londynu został przerażony okropnym morderstwem. Na ulicy Southampton Street mieszkał z liczną rodziną w najętym domu optyk Steinberg, rodem niemiec. W dniu 9 b. m. służąca, która mieszkała w innym domu, przychodząc podług zwyczaju z rana, znalazła drzwi zewsząd zatarasowane, i, na powtórzone pukanie, nie odbierając odpowiedzi, ostrzegła policję. Po wyłamaniu drzwi i po wejściu do mieszka-

nia Steinberga okropny przedstawił się widok. Sam gospodarz, żona jego, młoda i piękna kobieta lat 25, i troje dzieci, s których najstarszemu było półszosta roku, a najmłodszemu siedm miesięcy, leżeli porznięci. Chociaż s tej okoliczności że dom był wewnątrz zamknięty, należałoby rozumieć że sam Steinberg jest sprawcą śmierci swych dzieci, żony i własnej swojej, władza nie zaprzestała na tym wniosk, zwłaszcza wywiadziawszy się że Steinberg był zawsze najlepiej z żoną i był nawet dziwnie wesołego humoru. Śledzenia pilnie się odbywają; nadewszystko ich przedmiotem jest pewny młody człowiek, któremu Steinberg, wyjeżdżając niedawno do Niemiec, powierzał swoje interesa, i który je nader źle sprawował.

*Nowy Gaspar Hauser.* Pod tym tytułem, w jednej z gazet stołecznych Ameryki północnej, czytamy co następuje: «w Montreal człowiek jeden umieszczony został w więzieniu, w braku przyzwoitszego schronienia, i nikt nie wie ani jego nazwiska, ani historyi. Wiadomo tylko iż w głuchą północ przywieziony został na wozie do stanowiska tamiecznych emigrantów i tam porzucony bez żadnego prawie odzienia. Jest to człowiek lat 26, całkowicie pozbawiony użycia władz umysłowych. Nic wcale nie mówi i nie zważa na nic co się wkoło niego dzieje. Po całych dniach siedzi skurczony na ziemi, wahając się nieustannie i bawiąc się swemi palcami. Zdaje się iż często musi cierpieć chłostę, gdyż widok bicia lub kija wzbudza w nim największą bojaźń. Jedyny głos, jaki wydaje, podobny jest do przytłumionego grzegotania żaby. Ręce jego są delikatne i białe, ale podeszwy u nóg tak twarde, jak są zwykle u człowieka, który nigdy nie znał obuwia. W bieganii, a nadewszystko w przesadzaniu rowów i płotów, okazuje on największą zręczność i siłę.»

— Czytamy w dzienniku *Sylphide*, wychodzącym w Bordeaux: «Rodzina Blache odziedziczyła ostatnimi czasy po jednym swoim krewnym zmarłym przed 5 laty w osadach zamorskich 4 miliony. Majątek ten spada na dwóch braci baletników, s których jeden znajduje się przy teatrze wodnym w Paryżu, drugi zaś w Petersburgu, i siostrę ich P. Bernard-Haute, oddawna grającą rolę ochmistrzyń w teatrze *de la Gaite*.

— P. Ladureau, bogaty kapitalista, zmarły ostatnimi dniami w Paryżu, zostawił w testamencie szczególne rozporządzenie, ażeby w domu jego dwa pokoje, jego własny i żony, która mu przed kilku laty zmarła, obite zostały suknem czarnym i stały zamknięte przez lat sześć. Tylko co trzy miesiące, mają być jednocześnie otwierane dla umieszczenia posadzki i wytarcia mebli (co stanowi główny warunek) w obecności notaryusza. P. Ladureau umarł w 89 roku życia, i zostawił do 7 milionów majątku.

### SPROSTOWANIE

W numerze 70, na stronicy 424, w Ukazie Senatu pod numerem 2, przez błąd drukarski postawiony został rok 1813, jako termin, od którego służba Jenerałów i oficerów polskich ma być policzana. Zamiast 1813, należy czytać od roku 1815.